

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

we Lwowie z odniesieniem do domu, czy też na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:

miesięcznie złr. 2.— kwartalnie złr. 6.—
(połowa złr. 1.10) (połowa złr. 3.30)

Za granicą kwartalnie złr. 7.50.

Przedpłata przynajmniej tylko na cały miesiąc, a zamieszkała wina się kończy nie to środku, lecz z końcem miesiąca, kwartału, półroczu lub roku.

Numer pojedynczo kosztuje 10 ct.

Lwów dnia 23. czerwca.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i Wielk. Ks. Krakowskiego, na przedstawienie komitetu powiatowego przedwyborczego dla powiatu chrzanowskiego, zatwierdził na posiedzeniu odbytym dnia 20. czerwca b. r. p. Apolinarego Horwatha, jako kandydata na posła sejmowego z kurji mniejszych posiadłości powiatu chrzanowskiego i kandydaturę jego zalecił wyborcom.

Pol. Cor. donosi: W myśl ustaw rosyjskich wolno poddanemu rosyjskiemu zmienić obywatelstwo li tylko za poprzednim wystąpieniem się o specjalne zezwolenie ze strony cesarza rosyjskiego. Wykazanie przeciw temu przepisowi uważane jest za zbrodnię, która według art. 325 ustawy karniej, pociąga za sobą utratę wszystkich praw stanu, dożywotnie wygnanie z Rosji a w razie powrotu, zesłanie na Syberję. Mając na względzie fakt, iż poddani rosyjscy, starający się o obywatelstwo austriackie, po większej części nie znają powyższych konsekwencji prawnych, zarządził austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych, aby kompetentne władze zwracały uwagę na te przepisy ustawy rosyjskiej tych osób, starających się o obywatelstwo, które nie są zaopatrzonych w świadectwo uwolnienia z poddaństwa rosyjskiego. Oprócz tego postanowiono zamieszczać w ogłoszeniach naturalizacyjnych dodatki opiewające, iż osobom naturalizowanym w Austrii bez legalnego uwolnienia z poddaństwa rosyjskiego, w razie powrotu ich do Rosji, rząd austriacki co do powyżej wymienionych konsekwencji prawnych nie może udzielać opieki.

Jak wiadomo, oba rządy, węgierski i austriacki, nie stanęły w ścisłej solidarności z nieokreślonymi żądaniami ministrów wojny w delegacjach co do podniesienia kredytu i prezeny armii. Dziś te żądania nazywają się „nieporozumieniem“.

Bardzo kategorycznymi były oświadczenia prezesa gabinetu węgierskiego, hr. Szapary'ego, w tych materjach delegacji i podkomitetach węgierskich. Z tego względu zasługują na uwagę głos półrządowego węgierskiego *Nemzet* a, który oświadcza, że delegacje dowiodły, iż godzą się na wszystko, co jest konieczne do rozwoju armii i gotowe są ponieść wszelkie konieczne ofiary, jednakowoż ze względu na finansowe położenie, nie są w stanie nie uczynić dla ekspansywnego rozwoju armii, zwłaszcza, że to nie jest tak koniecznym, że nowa obrona krajowa i rezerwa uzupełniająca, będą lepiej wyćwiczone, aniżeli to było pierwotnie.

Dzienniki wiedeńskie oceniają to oświadczenie, jako oznakę, że ze strony oficjalnej rozstrąbano do odwrotu. Sprzeciwiają się ministrowi wojny, aby otrzymała uznanie obecnego preliminarza bez żadnych wątpliwości. Troskę o podwyższenie stanu prezeny armii i połączonych z tem kosztów, postanowiono przysłać.

My z naszej strony pragniemy w oświadczeniu tem widzieć i kielkującą myśl oparcia pogotowia wojennego na podstawach wojskowych, zgodniejszych z naturą monarchii, a przez to uczynienia go łatwiejszem do zniesienia.

Wobec zbliżających się wyborów do sejmów krajowych austriackich większa własność ziemską okazuje zarówno w Czechach, Moraw i jak i w Styrii, skłonność do kompromisów, bez względu na to, do jakiego stronnictwa należy.

Obecnie donoszą z Gracu, że hr. Wurmbrand, który dotychczas wywierał dominujący wpływ w sejmie, usiłuje utworzyć stronnictwo środkowe (na kształt morawskiego zapewne), wśród posiadłości większej. W tym celu nawiązuje układy z niemieckimi klerykami w sprawie zawiązania kompromisów, na podstawie którego dwa mandaty do sejmiku z kurji większej własności oddano do rozporządzenia opatowi z Admontu Schreierowi i księciu Windischgrätzowi. Hr. Edmund Attams, wybierany dotychczas przez większą własność, oświadczył, że wśród takich warunków, nie będzie się ubiegał o mandat z tej kurji, a stara się o mandat z okręgu miejskiego Hartberg. Układy kompromisowe toczą się dalej. Słychać, że i po za własnością większą znaczna liczba liberalnych posłów uznaje ten kompromis.

Neue Freie Presse — będąca w gruncie

przeciw wszelkim kompromisom — zachowuje się wobec tego faktu nader nieprzychylnie, a powołując się najniżej na pamięć dzielnego Kersfelda, temi słowami daje wyraz swej nadziei, że ten kompromis nie dojdzie do skutku:

„Styryjska własność większa odznaczała się zawsze wielką wiernością narodową, a nawet w smutnym okresie Hohenwarta nie zachwiała się i nie porzuciła teraz tej tradycji, oddając swoje głosy klerykałom i odwracając się od tej wspaniałej przeszłości. Niemcy w Austrii osądiliby ten błąd jak najostrejszą i gorącą by ich przejęło, gdyż serce ludu wzdryga się przed związkiem z reakcją“.

Zwołane na wczoraj — 22. bm. — do Cieplic zgrupowanie Towarzystwa dla czechizowania Czech połnocnych zostało zakazane przez tamtejszego starostę. Jako motyw zakazu podał starosta, że Towarzystwo nie ma prawa urządzać wędrownych zgrupowań. Na zgrupowanie miał przewodniczący Towarzystwa, Trojan, pouczył zebranych o celach Towarzystwa, a młodoczych Spindler miał mówić o narodowych zadaniach klas robotniczych.

Wskutek powyższego zakazu miało zgrupowanie być urządzone tylko jako towarzyskie zebranie członków cieplickiego oddziału Towarzystwa przy współudziale specjalnie zaproszonych do tego gości, ale i to zebranie zostało zakazane przez starostę. Przewodniczący Trojan udawał się oświadczyć do namiestnika o usunięcie tego zakazu.

Obecna zachowanie się Austro-Węgier względem Serbii wywołało gorące w szerokiej kołach Rosji. Tamtejsze dzienniki napadają z zjadliwością na Austrię i oskarżają ją o zamiar wprowadzenia Serbii w jak najgorsze położenie, byle podkopać władzę obecnego serbskiego rządu i przywrócić panowanie ekskróla Milana. *Građanin* nie waha się nawet, w właściwy tylko temu pismu sposób, — nazywać politykę Austro-Węgier „rozbojniczą“, która dąży do podbitcia wszystkich ludów półkuli bałkańskiej. Pismo to wyzywa też rząd serbski, aby energicznie postępowal w najgorszym razie zakazał nawet dozwoleniu austriackich towarów aż po Saloniki. — *Novosti* wierzą w wybuch prawdziwej wojny cłowej między Austrią a Serbią. Uspokojenie obecne narodu serbskiego — mówi wspomniane pismo — jest obecnie tego rodzaju, że walka z pewnością będzie przeprowadzona z wielką energią. Anglia, Francja, Niemcy i Rosja z walki cłowej między Austrią a Serbią wyciągną korzyści, nawiązując z Serbią stosunki handlowe.

Czego wreszcie mają się Serbowie spodziewać od swoich rosyjskich przyjaciół, można dołączyć wnioski z artykułu *Građanina*, wyrażającego Serbii i serbski naród, „aby znieśli konstytucję, która kraj prowadzi do ruiny, a zaprowadzili rząd autokratyczny, bo tylko one ocalić mogą Serbię“.

W Serbii odzywają się zawsza sygnali do zwązej wojny cłowej przeciw Austro-Węgrom. Z nielicznymi wyjątkami kilku głosów postępowych, spokojnie rzecz rozstrzygniętej i przepowiadających gospodarstwo ruinę Serbii, rozbrzmiewa z innych stron zalepione nawoływanie przeciw austriackiej monarchii. Radykalni i liberalni w braterskiej zgodzie idą obok siebie. Widocznym jest, że chodziło tu o obudzenie jak największego rogorczyenia przeciw Austrii. Może się nawet udać ewentualnemu osobistemu pojawieniu się regenta Ristic'a w Pessie i Wiedniu, nieco te zastrzeżone stosunki wyrównać, a to wzburzenie, jakie obudzone zostało i tak silne falowanie, dowodzi niebezpieczeństwa, bez gruntownych zmian w stosunkach rządu i stronnictw tamże, trudno będzie monarchii znaleźć *modus vivendi* z rozdrażnionem małym państwem sąsiednim.

Jak wiadomo, we wtorek rozpoczyna się w parlamencie niemieckim debata wojskowa, która z łatwością do zrozumienia zaciekawieniem jest oczekiwana. Przyjęcie przedłożenia przez pełny parlament, jest podobno niewątpliwem, jakkolwiek partja wolnościowa ma i tak znaczny głos przeciw przedłożeniu.

Podług doniesień zaś z Berlina, partja niemiecko-wolnościowa postanowiła jednogłośnie również w toku obrad pełnych postawić wniosek w sprawie prawnego zaprowadzenia dwuletniej służby

wojskowej, poczynawszy od dnia 1. października roku 1892, a zarazem postawić wniosek co do corocznego ustanawiania siły prezeny armii. Zresztą postanowiono zgodzić się na rezolucję Windhorsta.

Daleko idące przypuszczenia o istnieniu jakiegoś tajemnego układu Niemiec z Anglią w sprawie Egiptu i państwa Kongo, niemiennie jak najnowszy układ Niemiec z Anglią dotyczący Helgolandu, wzbudziły wielce parlamentarne kłopoty. Jeżeli zapowiedzi nie mylą, to przyjdzie do liczących interwencji w Izbie w tej sprawie, za których zwastuna uważać należy wysłany przed paru dniami do ministra Ribota list pła Delance.

W liście tym, odwołując się na traktat francusko-angielski z r. 1862, według którego oba mocarstwa się zobowiązały do nieukręcania samodzielności Zanzibaru, wyzywa p. Delance p. Ribota, aby interweniował w sprawie naruszenia traktatu dawniejszego przez nowy układ Anglii z Niemcami, oddający Anglii patronat nad Zanzibarem. Zdaje się, że traktat angielsko-niemiecki wywołał liczne nieporozumienia między narodowe, jeżeli nie groźne, to przynajmniej nieprzyjemne natury. Minister Ribot wyjaśni prawdopodobnie dla dzień ten sprawę członkom Izby.

W Brukseli znosi się na ustąpienie księcia Caramana-Chimay (skompromitowanego w sprawie ogłoszenia dokumentów tajnych dotyczących Niemiec we Francji) ze stanowiska ministra spraw zewnętrznych i równocześnie objęcie przez tegoż posady ambasadora. Ponieważ jednak baron Boyens nie myśli porzucić poselstwa w Paryżu, obejmie książe prawdopodobnie miejsce ambasadora przy dworze petersburskim, gdzie bawił już przedtem, jako do poselstwa przydzielony. Poseł w Petersburgu jest mocno cierpiący.

Kurjer pomm. pisze: „Przeciw reporterom, donoszącym o pertraktacji rządu pruskiego z Rzymem w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej gnieźnieńskiej-poznańskiej, z pominięciem kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej, drukującej swoje wydoby sensacyjne w katolickiej *Deutsche Reichstg.* wystąpił nawet obie tejsze gazety niemieckie, twierdząc słusznie, że w pierwszym rzędzie mają prawo wyboru obywateli do naszego kapituły i że dopiero po odrzuceniu ich listy, można mówić o rezeccy wistych pertraktacjach rządu z Rzymem. Z wiarogodnego źródła wiemy, iż członkowie prześladowczy, tytuł dotychczas się nie zebrał na wspólną seję, aby nastąpić musiał albo w celu wyboru arcybiskupa, albo też w celu zerzeczenia się prawa wyboru. Być może, że rząd rozpoczął już swe zabiegi w Rzymie, aby to ostatnie się stało, ale mamy nadzieję, że prawo kapituły będzie uszanowane. *Deus providebit*“.

Delegacje dla spraw wspólnych.

Posiedzenie delegacji austriackiej z dnia 21 bm.

Austriacka delegacja przystąpiła na posiedzeniu swem w sobotę do rozpraw nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Chorego wciąż jeszcze hr. Kalnoky'ego zastępował szef sekcji Szögyenyi. Podczas jenerału rozprawy zabrał naprzód głos deleg. dr. Plener. Mowa rozpływał ogólnie położenie polityczne, którego podstawą jest trójprzymierze mocarstw środkowo-europejskich. Jest to rzecz pożądaną, że i wypadek europejskiego znaczenia, ustąpienie wielkiego kanclerza niemieckiego, twórcy tego przymierza, nie w trójprzymierzu nie zmieniło. Mowa z uznaniem konstatuje zdecydowanie a przeciw ostrożności stanowisku Austrii wobec sprawy w sechodnich. Co do Serbii, to niezaprzeczenie wieje tam prąd antiaustriacki. Sympatie rosyjskie tam właśnie utrzymują się najdłużej, gdzie oddalenie od Rosji jest największe: w Rumunii lub Bułgarii naprzykład zapadła Rosji opadł wrócić. W każdym jednak razie z naszej strony popołnienie wobec Serbii także i błędy, mianowicie operacja finansowa w Serbii nie rozdzieliła tam dla Austrii sympatii; Austrija zaniedbała także utrzymywać stosunki z wybitniejszymi osobistościami w Serbii, tak, że z chwilą, gdy ustąpił król Milan, nie było tam nikogo, który był z Austrią związany.

Plener radzi nie trzymać się wobec Serbii polityki prowakacyjnej. „Wielkie mocarstwo może z rozważną cipliwością przechołdzić do porządku dziennego nad rzucaniem się małego państwa, ale z drugiej strony niezaprawdę, gdy pewne granice zostaną przekroczone, to wówczas trzeba mu dać uczuć swoją przewagę. Postępowanie naszego rządu jest odpowiednie — ono nie jest atakującym, lecz raczej pokojowym. Znaczenie monarchii, pomimo amutniejszych stosunków wewnętrznych wzrosło w ciągu ostatnich lat dziesięciu“.

Mowa wnosi zatem przyjęcie budżetu i wyrażenie uznania za prowadzenie polityki (*Żywe oklaski*).

Del. Barnreuther uzalał się na nienaturalne handlowo-polityczne stosunki Austro-Węgier do Niemiec. Położenie Austro-Węgier pod tym względem w gorszym jeszcze stosunkach znajduje się wobec krajów nadadajskich. Należy się zbroić nie tylko w kierunku militarnym, ale i w kierunku handlowo-politycznym.

Del. ks. Windischgrätz wypowiedział swoje zaufanie do dzisiejszej polityki.

Rada sekcji Szögyenyi dziękował imieniem ministra Kalnoky'ego za obywatelną krytykę i ogólne zaufanie delegacji.

Del. dr. Demel oświadczył, że jakkolwiek przed dwunastu laty oponował przeciw polityce traktatu berlińskiego, to jednak dziś uznaje, że zainicjowana przez hr. Andraszy'ego polityka jest zbawieną, to też temu, dziś już s. p. mężowi stanu, należy się wdzięczność i uznanie. (*Żywe oklaski*).

Del. dr. Rieger dał wyraz swojej zgodzie na austriacko-niemiecko-włoskie przymierze. Co prawda, przymierze to we Włoszech nie jest popularne a co do Niemiec, to można by życzyć sobie, aby tam pod względem ekonomicznym więcej sensacyjne w katolickiej *Deutsche Reichstg.* wystąpił nawet obie tejsze gazety niemieckie, twierdząc słusznie, że w pierwszym rzędzie mają prawo wyboru obywateli do naszego kapituły i że dopiero po odrzuceniu ich listy, można mówić o rezeccy wistych pertraktacjach rządu z Rzymem. Z wiarogodnego źródła wiemy, iż członkowie prześladowczy, tytuł dotychczas się nie zebrał na wspólną seję, aby nastąpić musiał albo w celu wyboru arcybiskupa, albo też w celu zerzeczenia się prawa wyboru. Być może, że rząd rozpoczął już swe zabiegi w Rzymie, aby to ostatnie się stało, ale mamy nadzieję, że prawo kapituły będzie uszanowane. *Deus providebit*“.

Na tem zamknięto rozprawę generalną.

W rozprawie szczegółowej poruszył del. dr. Russ sprawę „Lloydu“. Mowa podniosła znane zarzuty i domagał się zamienienia Lloyda w czysto austriacką instytucję, do którego to żądania przyłączył się i del. Stalitz imieniem posłów z Tryestu.

Szef sekcji Szögyenyi wyraził swoje przekonanie, że w kwestji „Lloydu“ coś stać się musi. Układy między obn rządami są już w toku.

Budżet ministra spraw wewnętrznych został następnie przyjęty, tak samo i zamknięcie rachunków za rok 1888.

Kiedy się odbędzie najbliższe posiedzenie delegacji austriackiej, na razie nie wiadomo, albowiem delegacja węgierska pozostaje bardzo w tyle z swymi pracami za delegacją austriacką.

Sesja delegacyjna potrwa prawdopodobnie dłużej, niżli się to pierwotnie zdawało, a to z tego powodu, że co do „extraordinarium“ wojskowego wyroziła się różnica między uchwałą delegacji austriackiej a wnioskiem podkomitetu wojskowego delegacji węgierskiej. Kiedy bowiem delegacja austriacka przyzwoliła na kwotę 150 tysięcy zł. na urządzenie stacji dla żywienia wojska w myśl przedłożenia rządowego jako na pierwszą ratę ogólnego zapotrzebowania na ten cel w sumie 800.000 zł., to podkomitet wojskowy delegacji węgierskiej uchwalił wprawdzie kwotę 150.000 zł. na ten cel, ale nie jako pierwszą ratę, lecz jako cały wydatek. Ponieważ delegacja węgierska według wszelkiego prawdopodobieństwa przyłączy się do wniosku podkomitetu, przeto będzie musiała nastąpić przewidziana w ustawie wymiana nuncjów. (Delegacja węgierskiej i austriackiej jako ciałem reprezentacyjnym osobiste stękać się i obradować nad spornymi kwestjami nie wolno — obie delegacje wybierają tylko komisje, każda z 7 członków, a pisma, jakie komisje te między sobą wymieniają o wzajemnych postanowieniach delegacji, zowią się nuncjami).

Delegacja węgierska nie upora się ze swoimi obradami plenarnymi przed środą, a zatem komisja wysadzona do wyrównania różnic jeżdźcie się dopiero w czwartek i zaraz tego same o dnia

nastąpi wymiana nuncjów. Zamknięcia sesji degacynej można oczekiwać zatem dopiero w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia.

Sprawa traktatów handlowych we Francji.

Przyszłość ekonomiczna Europy zależy dziś w znacznej części od Francji. Termina traktatów handlowych, wiążących państwa europejskie między sobą, upływają około 1892 r., a mianowicie z Francją. Od niej więc zależeć będzie inicjatywa przyszłego systemu ekonomicznego Europy. Fakt ten już dziś zajmuje uwagę publiczną, i liczą się z nim obecnie tak rządy, jak i sfery przemysłowe. Wyższa rada handlowa paryska została zwołaną na dzień 17. b. m. w celu przeprowadzenia dyskusji nad odnowieniem systemu ekonomicznego Francji, a to z uwagi właśnie na kończące się już traktaty handlowe.

Posiedzenie otworzył Julius Roche, minister handlu i w mowie swej przedstawił znaczenie i charakter dzieła, dla którego stworzenia, rząd wezwał wyższą radę handlową. Minister rozdał między obecnych, mianowicie wszystkich członków rady, oraz deputowanych i senatorów, wypracowanie szczegółowe, sporządzone w biurach ministerstwa handlu. Jest to spis zdań i opinii wszystkich Izb handlowych, w odpowiedzi na wystosowane do tychże zapytania. Kwestionariusz, rozestany 18. grudnia zeszłego roku obejmował 8 pytań i został rozestany do 107 Izb handlowych Francji i Algieru, do 66 Izb przemysłowych i do 817 towarzystw syndykalnych profesjonalnych lub handlowych. Do 15. czerwca b. r. odpowiedziało 104 Izb handlowych, 50 Izb przemysłowych i 800 syndykalnych towarzystw.

Najważniejsze pytania były następujące: Czy istniejące traktaty handlowe utrzymać, lub wypowiedzieć należy; jakie ewentualnie nowe zawrzeć i czy nie byłoby wskazane ustanowienie ogólnej taryfy?

Z nadesłanych odpowiedzi, okazało się że 96 Izb handlowych i 45 Izb przemysłowych stanowczo się oświadczyły za wypowiedzeniem istniejących traktatów a zaletwie trzy Izby przemysłowe i jedna Izba handlowa odmiennego były zdania:

Zawarcie nowych traktatów zażądało 35 Izb handlowych i 10 Izb przemysłowych, zaś 62 Izb handlowych i 97 Izb przemysłowych oświadczyło się za tem, ażeby państwo miało przedewszystkiem racę rozwijać.

Co się zaś tyczy towarzystw syndykalnych, profesjonalnych lub handlowych, te oświadczyły się zarówno, jak większość Izb handlowych, za wypowiedzeniem istniejących traktatów a przeciw zawarciu nowych konwencyj.

Po obszernym przemówieniu, minister Roche zwrócił dodatkowo uwagę na to, że Izby oświadczone się za zawarciem nowego traktatu handlowego pod wielu względami nie zgadzają się z sobą. I tak, jedni żądają umiarkowanej taryfy z terminem krótszym, drugie zaś wymagają, ażeby taryfa była nieograniczoną i zależną od Francji. Dalej oświadczył minister, że rada handlowa w pierwszym rzędzie powołana jest do określenia handlowych stosunków, jakie winne łączyć kraj z koloniami. W ogóle należy gorliwie zająć się zbadańiem taryfy dróg żelaznych a przedewszystkiem specjalnych taryf importacyjnych.

Rada podzieliła się na trzy komisje, które zajmą się określeniem żądanych i potrzebnych zmian.

Ogromna większość, która się oświadczyła za wypowiedzeniem traktatu istniejącego, działała stanowczo w celach politycznych. Głównym celem mianowicie jest rewizja ekonomiczna pokoju frankfurckiego.

Paragraf 11 tej ugody zapewnia Niemcom najdogodniejszą ustępową i korzyści. Ażeby zaś to usunąć, dąży Francja do wypowiedzenia traktatu zawartego z wszystkimi państwami. Jest to rzecz skierowana głównie przeciw Niemcom.

Rząd kierować się będzie zdaniem parlamentu, który znowu usłucha głosy rad handlowej, — tak samo jak rada usłucha zdania Izby. Zatwierdzenie tego oświadczenia jest prawie pewne, — a nie przyczyni się ono z pewnością do zbliżenia i pojednania dwóch tak nieprzejeźdźnych narodów. Dobre stosunki handlowe są podstawą dobrych stosunków politycznych — i przeciwnie. Wypowiedzenie wojny handlowej jest prawie zawsze zwiastunem bliźkiej wojny rzeczywistej. Niemcy mają obecnie nauczkę.

Wkrótce utracę cię, Marjanno — mówił pieszczołliwie — chcę więc korzystać z każdej chwili.

Słub ich ma się odbyć w kościele w Limmeridge, i na szczęście, nikt z sąsiedztwa nie jest proszony. Z gości będzie tylko stary nasz przyjaciel Arnold, z Polesdan Lodge; ma zastępować ojca Laurę, gdyż p. Fairlie twierdzi, iż jest zbyt chory, aby się narażał na chłód zimowy.

Gdyby nie postanowiła sobie widzieć same tylko jasne strony w tym związku, uważałabym za zły znak, iż w tej ważnej okoliczności jej życia, żaden z mekch członków rodziny Laury nie będzie przytomny. Lecz wzięłam rozbrat z niepokojem i smutkami przeczućmi — nie chcę nawet pisać o nich w dzienniku.

Sir Percival ma przybyć jutro. Proponował, w razie gdybyśmy chcieli przeszedzać ściśle etykiety, iż napisze do proboszcza, prosząc o udzielenie mu gościnności na te kilka dni pobytu w Limmeridge, które poprzedzą ceremonie ślubu.

W obecnych okolicznościach oboje z panem Fairlie uważamy formy te za zbędne.

Wśród naszych odludnych trzęsawisk, w tym pustym domu, możemy się uważać po za obrębem świata cywilizowanego, gdzie ludzie utrduniają sobie dobrowolnie życie czczeni konwencjonalnościami.

Napisalam do sir Percivala, prosząc, aby za przybyciem tu, zechciał zająć zwykłe swe pokoje w Limmeridge House.

(C. d. n.)

KOBIEITA W BIELI.

Przez
Wilkie Collins'a.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy.)

30. listopada. Sir Percival pisuje codziennie. W ostatnim liście donosi, iż gruntownie odnowienie i upiększenie pałacu zajmie cztery do sześciu miesięcy. Gdyby malarze, stolarze i tapicierowie sprowadzili sześciu tak jak dostarczają przepychu, interesowałabym się może staraniami ich około upiększenia przyszłej rezydencji Laury; lecz w obecnym stanie rzeczy jedyny ustęp z listu sir Percivala, który nie jest mi obojętnym, odnosi się do jego posłubnej podróży.

Ze względu na delikatną kompleksję Laury i na zapowiadającą się niezwykle ostrą zimę, proponuje on wyjazd do Rzymu i przeprowadzić kilka miesięcy we Włoszech. Gdyby ten jego projekt został odrzucony, sir Percival gotów jest, pomimo iż nie posiada stałej rezydencji w Londynie, przeprowadzić tam całą zimę i wynająć w tym celu najwygodniejszy dom umebłowany, jaki się da upatrzyć.

Uważając na bok moje osobiste uczucia (co jest świętym moim obowiązkiem) przychyliam się do pierwszego z tych dwóch planów.

W każdym razie rozłąka pomiędzy mną i Laurą jest nieunikniona. Gdyby nowożeńcy wyjechali do Włoch, rozstanie to potrwa dłużej, lecz w zamian za tę przykrość, Laura przepędzi zimę w ciepłym klimacie, a łatwiej jej przyjdzie zgodzić się na warunki nowego życia wśród wrażeń pierwszej podróży zagranicą.

W obecnym nastroju jej ducha nie znalazłaby żadnej przyjemności wśród konwencjonalnych uciech Londynu; wkrótce zmęczylaby ją i pożycie z człowiekiem niemającym stałoby się jej większym jeszcze ciężarem.

Boję się nad wyraz pierwszych kroków, jakie stawiać będzie na tej nowej drodze. Jeśli wyjdzie z kraju, widzę dla niej pewne nadzieje; jeśli pozostanie — żadnych.

Odczytując ten ostatni ustęp, spostrzegam, iż o małżeństwie Laury i o naszym rozstaniu mówię już, jak o rzeczy zdecydowanej i pewnej. Wyrzucam sobie, iż mogę rozstrząsać te sprawy z takim spokojem. Lecz cóż mi pozostaje do uczynienia teraz, gdy dzień ślubu oznaczony i oznaczony w tak krótkim czasie? Zanim nadchodzący miesiąc upłynie, ona będzie jego Laurą, a nie moją, jak dotąd.

Jego Laurą! Niepodobna mi skojarzyć tych dwóch, tak sprzecznych pojęć. Mąci mi się w głowie tak, iż piszę o małżeństwie mojej siostry zdaje mi się, że piszę o jej śmierci.

1. grudnia. Smutny, smutny dzień. Nie mam serca o nim mówić. Wczoraj wieczór zabrało mi odwagi do wiadomości Laury o projektach po-

dróży sir Percivala. Doniosłam jej o tam dopiero dziś rano.

W głębokim przeświadczeniu, iż wszędzie, gdzie pojedzie, towarzyszyć jej będzie (gdyż pod wieli względami jest jeszcze dzieciną) uczęszczała się prawie na myśl zobaczenia Florencji, Rzymu i Neapolu. Serce mi się krajało, że żaden mężczyzna, w pierwszych przynajmniej miesiącach po ślubie, nie znosi współzawodnictwa w uczuciach żony, nawet gdyby rywalką jego była kobieta. Musiałam zwrócić jej uwagę, że chcąc zamieszkać przy nich nadal, nie powinien wzbudzać zazdrości i nieufności w sir Percivalu, stawiając się w pierwszych miesiącach ich wspólnego pożytku na stanowisku powiernicy najtajniejszych myśli jego żony.

Wlwałam po kropli w tę czystą duszę gorzką mądrość świata tego, a jednocześnie wszystkie szlachetniejsze uczucia buntowały się we mnie przeciwko takiemu zadaniu. Skończyło się już. Zdarma z jej oczu zasłoneżone dziewczęcych złudzeń. Było to nieuniknione, więc lepiej, że się tego dowiedziała odemnie, niż od niego...

Propozycja sir Percivala została przyjęta. Wyjeżdżają do Włoch. Jeśli zezwoli na to przysły mój szwagier, po ich powrocie do Anglii, zamieszkać przy nich. Innymi słowy, po raz pierwszy w życiu mam prosić o łaskę dla siebie i prosić ją o człowieka, któremu nie chciałabym zawdzięczać nie zgoda. Al! niech i tak będzie. Gotowamby dla Laury ponieść większą jeszcze ofiarę.

2. Odczytując mój dziennik, spostrzegam, iż wszelkie w nim wzmianki do sir Percivala nie są bynajmniej pochlebne. Mając na względzie obrót, jaki przyjęty wypadki, muszę pozbyć się względem niego tych uprzedzeń. Nie pojmuję w jaki sposób zakradły się one do mego umysłu. To tylko pewna, iż nie istniały przed paru miesiącami. Spowodował-li je wstręt Laury do tego związku? Czy też, bezwiednie, wpłynęła na mnie niechęć, usprawiedliwiona zresztą, biednego Waltera? Czy może, pomimo udowodnionych objaśnień sir Percivala oddziaływał na mnie zarzuty, czynione mu w liście Anny Catherine? Nie mogę zdać sobie sprawy z mych uczuć, to jedno pojmuję, iż obowiązkiem moim obecnie jest nie krzywdzić nadal sir Percivala nieustępnymi posądzeniami. Przyszywałam się już pisać o nim w sposób niepocholeńny; jeśli nie zdołam pozbyć się tego nawyku, przestane prowadzić dziennik. Jestem niezadowolniona z siebie. Odkładam pióro.

16. grudnia. Upłynęło całe dwa tygodnie, a nie odtwarlam dziennika mego ani razu. Wracam do niego w lepszym usposobieniu względem sir Percivala Glyde.

Niewiele mam do zanotowania z tych dwóch tygodni. Suknie już prawie ukończone, przystano nowe kufry z Londynu.

Biedna Laura! Nie opuszcza mnie ani na chwilę przez dzień cały; a zeszłej nocy, gdyśmy obie spać nie mogły, wsunęła się do mego łóżka dla pogawędki.

nagła. Sprawa zainteresowała wielce wszystkich kuracjuszków, bo wspomniana pani, zamieszkująca jedna

z najpiękniejszych willi, uważana była za kobietę prawdziwie dystygowaną i dobrze się prowadzącą. Uwzięcie w Badeniu nastąpiło z polecenia wiedeńskiej dyrekcji policyjnej, a spowodowane zostało fałszywym meldowaniem rzekomej pani baronowej i starszej damy, mieszkającej z nią, zapisanej w liście chorowanych jako pani Riedel, wdowy po starszym poruczniku. Równocześnie w Wiedniu pociągły władze wojskowe do odpowiedzialności porucznika pułku dragoonów p. R., który z wspomnianą panią miał być w bliskich stosunkach. Zdaje się jednak, że i on jest tylko ofiarą oszukańczej zdolności wspomnianych pań, na których sumieniu zresztą oprócz fałszywego meldowania mają cięższe i inne liczne przewinienia.

Sprawa p. baronowej i jej przyjaciółki rozstrzygnięta nie w tych dniach.

Odnaczenie. W tegorocznym „Salonie” paryskim z pód malarzy polskich otrzymała zaszczytną wzmiankę (mention honorable) panna Klara Müllerówna, od kilku lat zamieszkała we Florencji, za pracę pt „Jasny poranek”.

OFIARY.

Złożyli w naszej Administracji na kosztą sprawowania zwłok Mickiewicza:

Gmina miasta Przeworska złr. 10, Bronisław Ujejski z Sewczyńki złr. 5, dr. Ostafinski z Stanisławowa złr. 2, St. Malinowski z Uhrynowa złr. 1, K. Majewski, E. Dąbrowski i Łobos złr. 1.50, Zofia Pokińska złr. 2, a na wieniec od Czytelni akademickiej złr. 1.

Odsyłamy gdzie należy.

Na lwowskim torze.

II.

(Pierwszy dzień wyścigów).

Wyjeżdżamy z miasta nie pod najlepszymi auspiciami — niebo zaciągnięte dookoła ciemną zasłoną chmur, deszczu lekko zaczyna kropić a przy Parku Stryjskim zmienia się w partyzantkę prawdziwego deszczu. Ponieważ przeciętny Lwówianin zwykł mawiać że „nie jest z cukru”, więc z całą przenikliwością ducha nie zwążając na przemakalność ciała, zabiera się do przeglądu pojazdów.

Miedzy temi ściga na siebie uwagę ciekawego, choć zmokniętego widza, przedwzrostkiem kuczi-faeton zaprzężony czwórka pysznych karych „sznel-traberów” p. Poliksa Sczaghiny z Przeworska, tegoż wiedeński fiaker z parą szarych jukierów, elegancka czwórka państwa namietnikowstwa, dzielna czwórka p. Alfreda Mysłowskiego syna, dwa powozy hr. Siemienińskiego i kuczi-faeton z parą gniadych koni angielskich (hoch-traber) p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego z Grabownicy.

Przybywszy na miejsce, spotyka nas młda niespodzianka, słońce bowiem widocznie żąda emocji sportowej, przedarłszy się przez chmury, pocyna nas kokietać, a jednocześnie przy starcie do pierwszego biegu o nagrodę dam 50 dukatów i nagrodę honorową, ofiarowaną przez hr. Marię Potocką, staje 9 koni.

Zbadawszy bliżej parantelę i drzewo genealogiczne każdego z osobna, chcę dowiedzieć się czegoś bliższego o kondycie, indywidualnych przymiotach i przeszłości — ale na próżno.

Z poza pleców dolatują tylko urwane ząbki i krytyka w guscie jak: Patrzaj Niemce! to ci koni, pi, pi, pi, Prinz Regent paradyj całą gębą; a ci skazę ten na przedzie tam, niech go dunder świeć.

W chwili tej starter daje znak i 9 koni rusza z miejsca.

Miedzy publicznością lekki szmer, panie z trybunu przyłożyły lornety do oczu, totalizatorowicze mgnę niespokojnie w rękach kolorowe kartki, jedni tylko sportmeni stoją nieporuszeni, zimni i na pozor obojętni.

Już się zbliżają, 1600 metrów prawie już przebiegniętych, jeszcze chwila — koniec! Pierwszy przybył do mety Rudi z jeźdźcem hr. Józefem Głyszkiem, porucznikiem ułanów, drugi Hagyd-ott p. Geista z jeźdźcem p. Mikolosem, porucznikiem huzarów, wiele szans miał Through p. Sczaghiny pod jeźdźcem p. Stanisławem Pięćkowskim, jeżeli się weźmie na uwagę okoliczność, iż w jednej chwili z ostatniego zrobił się czwarty.

Rudi przyniósł swoim zwolennikom obok moralnej satysfakcji, przy totalizatorze za 1 złr. 3 złr., u Bookmakera półwójną stawkę.

Ala *o propos* Bookmakerów; instytucja ta przedsiębiorstwa do zakładów prywatnych, na lwowskim torze jest całkiem nową i świeżo swoją inaugurację po raz pierwszy wczoraj. Austro-węgierskie tory posiadają jedynie czterech Bookmakerów koncesjonowanych przez austro-węgierski Jokey klub.

Jednym z nich jest znany redaktor *Sport-Zeitung* p. Wiktor Silberer, do Lwowa zaś zawitał p. E. B. Murat, który biorąc miarę z wysokości stawek i końcowych rezultatów, nie ma powodu przybycia tego załować.

Główną cechą, a zarazem zaletą zakładu u Bookmakerów jest ta okoliczność, że układ dozwolony może mieć miejsce już nawet podczas samego biegu po zastartowaniu.

Ala oto dzwonek przy budce jury sygnalizuje bieg drugi o nagrodę towarzystwa 400 zł., (przebiegniętych 1600 metrów).

Na dzieńwiancie mianowanych, współubiega się tylko ośm koni.

Sympatye publiczności są podzielone między Toskę p. F. Sczaghiny, a Fligthy p. Alfreda Mysłowskiego.

Totalizator i Bookmaker obłąkani dokotak. Zakładający się powtarzają Szekspirowskie: być albo nie być; co do mnie, jest mi obojętnym ten czy ów, pókiżem na oba faworyty.

Lecz *sic transit gloria mundi*, i bohaterowie mają swoje chwile, w których mogą uleżeć. Z tej racji, Fligthy zostaje na drugim planie, bieg od początku do końca prowadzi i pierwszy przychodzi Souvenir hr. St. Siemienińskiego, druga Tosca p. Sczaghiny, trzecia Propinacja hr. Jana Tarnowskiego.

Totalizator płaci za 1 złr. aż 9.

Bookmaker (najniższa stawka 5 złr.), za 5 złr. płaci 40.

Zwolennicy Souvenira idą do kiosku z bufetem na kieliszek szampańskiego, podczas gdy partia pobita idzie na trybunę szukać pociechy u pań.

O kobiety, dlaczego wy jeździe na wyścigi?

Gdyby autor niniejszych zapisków, zamiast podziwiania strojnego bukietu róż turkietańskich, skrytych pod skromnym dachem krytej trybuny, (miejsce 2 złr.), baczniejszą uwagę zwrócił na szarym Souvenira — byłby teraz w lepszym humorze — ale tak — o lepiej jedźmy dalej.

A więc bieg trzeci, nagroda austriackiego Jokey-Clubu, nagroda 1000 złr. Dystans wynosi 1600 metrów; na 8 mianowań, staje 7 koni.

Mizzi p. Władysława Schindlera prowadzi bieg i opinia publiczności uważa ją już za zwyciężczynię, ale p. hr. Stanisław Siemieniński jest dzisiaj w wnie, jego Idole zaczyna się zbliżać i tuż przy samej prawie mecie bierze Mizzi o pół głowy; trzecią była Poślednia pana Wł. Micawskiego.

Totalizator za 1 złr. płaci 9 złr. Bookmaker za 5 złr. płaci 45 złr. Z kolei czwarty bieg koni wierzchowych Hack-Stakes Hurdle-Race, dystans 2.400 metr. nagrody: honorowa i pieniężna w kwocie 200 złr. ofiarowana przez hr. Wacława Baworowskiego i Alberta hr. Cetera; mianowania na miejsc. W biegu tym pięciu swych współzawodników zwyciężyła Zenobia p. Wł. Micawskiego (jeździec por. Aladar Miklos) tuż za nią przyszła Podolanka (jeździec hr. Baworowski Józef), trzecia Miss-Elfen (wybory jeździec p. Feliks Suchodolski). Zenobia straciła niebezpiecznego rywala w Scallopp-schelu (jeździec zastępca oficera łanów p. Langiewicz, syn b. dyktatora) gdyż ten wyszedłszy z toru zawrócił, by wziąć przeszkodę, przez co się opóźnił.

Totalizator nie funkcjonował. Bookmaker płacił potrójną stawkę.

Ostatni bieg z przeszkodami jest jak zwykle, jednym z najciekawszych.

Nagroda 100 dukatów wraz z nagrodą honorową (srebrny kałamarz z koniem na wierzchu nakrywką). Dystans 2.400 metrów; startuje dziesięć koni.

Tym razem Tosca p. Sczaghiny zrehabilitowała się za bieg poprzedni i trzymając ciagle w kanterze przez dziękuję Wyatta z precyzją, wyprowadziła swego następcę Speeda o trzy długości; trzeci przybył Alibi.

Ponieważ pora była trochę już spóźniona, powrót do miasta nastąpił przed pełnym scen zabawnych biegami włościańskim.

Piękny wieczór sprzyjał wesoło z werwą wyścigową powracającym sportowcom, publiczność licznie przypatrująca się była także dobrze usposobiona a nawet nierzadko ostatnim biegiem z przeszkodami usunął przeszkodę, które mu psuły humor do tego stopnia, iż może dzisiejsze sprawozdanie zakończyć stereotypowo lakonicznym:

All right!

Roteo.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dziś w poniedziałek po raz pierwszy „On ma trzy żony” (Trois femmes pour un mari) farsa w 3 aktach Valabreque’a.

W dniach, w których się wysłali odbywają, rozpoczyna się przedstawienie w teatrze o godzinie 8 wieczer.

— Przemysł domowy galicyjski na wystawie wiedeńskiej 1890. Napisał T. R. W tych dniach opuszcza prasę broszurka pod powyższym tytułem, w której autor zapoznawszy czytelnika z całym ustępami cennej monografii o galic. przemysle domowym piora Włod. hr. Dzieduszyckiego (pomieszczonej w wydawnym pod redakcją dr. Wilh. Exnera komentarzu do oddziału przemysłu domowego na wystawie r. 1890 w Wiedniu p. t. „Die Hausindustrie Oesterreichs”) daje obraz oddziału galicyjskiego w dziale przemysłu domowego. Oddział ten przedstawia się nam bardzo dobrze, o ile pozwalają na to stosunki zewnętrzne, dla największego bowiem kraju koronnego przeznaczono najszczęśliwsze miejsce.

— Żywot Matejki z ilustracjami pojawił się obok portretu jego wnanem piśmie lipskim Seemann *Zeitschrift für bildende Kunst*, w zeszytach czerwcowym b. r.

— „Miałem i wieść” pod powyższym tytułem wysłał nakładem wydawnictwa ludowego powieśnik dla ludu i młodzieży napisana barwnie i zajmująco przez p. Juliusza Starka.

— Publiczny konkurs celujących uczniów konserwatorium tuł Tow. muzycznego, którzy po odbytych egzaminach przez komisję egzaminacyjną uprawnieni zostali do ubiegania się o nagrodę, odbędzie się w środę 25. bm. o godz. 5 po poł. w sali towarzysztwa. Do konkursu przystępują uczniowie klas wyższych a) szkoły kłarnetu, b) śpiewu solowego, c) fortepianu, d) skrzypiec. Nagrody przyznaje komisja konkursowa. Rozdanie nagród i odczytanie klasyfikacji uczniów z wszystkich działów nauki w konserwatorium udzielono, nastąpi w niedzielę dnia 29. b. m. o godzinie 11 przed południem. Bilety wolnego wstępu na produkcję konkursową wydaje kancelaria towarzystwa muzycznego do południa 25. bm.

Dział ekonomiczny.

Stan zbiorów w Ameryce. Według telegraficznej depeszy z d. 11 czerwca przedstawia się stan zbiorów w Ameryce następująco:

Bawełna 101, stan pszenicy w maju pogorszył się z 80 na 78¹/₁₀, pszenicy jarej 91²/₂₀, owsa 89³/₁₀, jęczmienia 86⁴/₁₀, żyta 92³/₁₀.

W zeszłym roku stan zbiorów pszenicy jarej o tymże czasie wyrażał się cyfrą 95, a pszenicy ozimej cyfrą 92, przyjmując cyfrę 100, jako wyraz zbiorów średnich.

Chwilowa sytuacja.

Ci, którzy przeżyli czasy odrodzenia konstytucyjnego w Austrii w r. 1867 i 1868, przypominają sobie, jak po uchwaleniu ustawy o odpowiedzialności ministrów, żywe toczono rozprawy w organach publicznych wiedeńskich nad zniesieniem biurokratycznego zwyczaju, aby ministerstwa i inne dykasterje rządowe nie używały w swych rozporządzeniach i postanowieniach nieosobistej formy: „postanowiono”, „postanowiono” etc., lecz, aby każde rozporządzenie, każdy akt były wydane w imieniu ministerstwa i podpisane przez właściwego ministra, czy też przez odpowiedzialnego wobec niego urzędnika. Jeśli się nie mylimy, istnieje nawet powzięta wskutek tej dyskusji uchwała austriackiej Rady państwa postanawiająca to właśnie. Zwyczaj, okazał się atoli silniejszym od uchwały i po krótkim czasie wrócono znowu w praktykę, nawet przy aktach pierwszorzędnej wagi, do owego nieosobistego „ono”, które decyduje w najważniejszych i najbliższych ochodzących obywateli sprawach.

Epizod ten z życia konstytucyjnego Austrii, przypominamy nie dla jakichś przyczyn formal-

nych, ani też dlatego, aby podnieść z naszej strony walkę przeciw zwyczajowi, bardzo zresztą nie obojętnemu w praktyce; lecz poprostu dlatego, że zachodzą wypadki, że bardzo przykro, iż niewiadomo do kogo, do jakiej wysoko położonej osoby zwrócić się należy z wymówką za postanowienie władzy pewnej, nie dające się utrzymać być może, lecz tem nie mniej bolesne, skoro tylko mogło być powzięte. — Dziś podajemy w „Przegl. pol.” wiadomość o jednym takim postanowieniu dotyczącem nader ważnych stosunków naszego społeczeństwa, a zarazem — wypowiedzmy rzecz otwarcie — i godności całej monarchii.

Politische Correspondenz, organ w całym tego słowa znaczeniu półrządowy donosi najpoważniej, iż wobec tego, że w rosyjskim kodeksie karnym istnieje § 825, postanawiający nader surowe kary na tych poddanych, którzy bez pozwolenia rządu rosyjskiego przyjmują obce poddaństwo (konfiskata, utratę praw cywilnych, zesłanie na Sybir) — cesarskie austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło, aby na przyszłość w certyfikatach poddaństwa, a raczej obywatelstwa austriackiego, udzielanych dawnym poddanym rosyjskim, zamieszczano klauzulę, iż w razie powrotu ich do Rosji, żadna opieka nie będzie im udzielona ze strony cesarskich władz austriackich. Otóż i postanowienie, tworzące niżej ni zowad, jakichś pół-obywateli państwa austriackiego — a to, w uznaniu praw obowiązujących w obecnym państwie, a pozbawieniu własnych obywateli najcenniejszego przywileju obywatelstwa: pełnej opieki państwa wobec władz obcych i obrony przed fizycznymi przez nie pogwałceniami.

Gdyby takie „półobywatelstwo” było w n-stawodawstwie przyjętem, najboleśniej odbiłoby się na stosunkach naszego społeczeństwa, gdyż przeszło od półwieku trwa imigracja żywieli, nie najmniej w niem cennych, z pod panowania rosyjskiego tutaj do Galicji, a jeśli kraj ten rozwijać się będzie pomyślnie i czasy spokojne potrwają, to w silniejszej jeszcze proporcji dobijać się będą nasi rodacy należenia do związku państwa austriackiego. Więcej zaś niż od półwieku, bo od traktatów wiedeńskich, znajduje się cała kategoria możnych obywateli tego kraju, o których władze rosyjskie mogą powiedzieć, przy naciągniętej nieco interpretacji, że są lub byli „poddanymi rosyjskimi”. Dla tych więc wszystkich żywieli, żywieli nader licznych, wszelkie bezpieczeństwo prawne wobec Rosji znikłoby odrazu. Znając zaś procedurę władz rosyjskich, której reputacja pod względem poszanowania praw dobrze jest ustalona w Europie, zwłaszcza oile dotyczy Polaków i Rusinów, można powie dzieć, że nikt z obywateli galicyjskich stanowiący na terytorjum pod panowaniem rosyjskim, nie byłby pewnym nietyklo majątku, ale i wolności osoby swojej, mimo, że jest poddanym Austrii.

Nie jest powołaniem organów ministerstwa spraw wewnętrznych czuwać nad godnością państwa na zewnątrz, ani też, rozciągać opiekę nad jego międzynarodowymi interesami, odnoszącymi się do jego mocarstwowego stanowiska, ale przeciż i organa fachowego ministerstwa łatwo pojmą, że jeśli znaczna część obywateli kraju będzie wobec Rosji traktowana jako pół-obywatela, którym się opieka nie należy — jeśli będą dalej wykonywane konwencje sądownicze i ekstradycyjne poza konstytucyjnie i sądowo-wojskowe na pierwszych oparte, a wszystko w odniesieniu li do tego kraju i li wobec Rosji — to wcale to nie podniesie ani nrokn, ani realnego znaczenia monarchii, a wpływom rosyjskim na kraj nasz i ludność samą najszersze otworzy wrota.

Darmo powołuje się ministerstwo spraw wewnętrznych, przy nowym swym pomysle, na ulubiony „precedens”, powołuje się bowiem na dawne umowy z Turcją. Turcja nie jest Rosją, ani politycznie i mocarstwowo, ani religijnie, w Turcji istnieją kapitulacje nadające zupełną eksterytorjalność obywatelom austriackim, i konsula, mogące chronić, sądzić i rządzić wszystkimi tymi, których za obywateli swojego państwa t. j. Austrii uznają. Wobec tych konsulatów, rozsiadanych po wszystkich ważniejszych miastach Turcji, W. Porta jest w zupełności na podstawie traktatów bezsilna. Ministerstwo spraw wewnętrznych chce się więc na precedens turecki powoływać, powinno się było ono zatrzymać się przynajmniej aż do czasu, kiedy ministerstwo spraw zagranicznych także konsulatami z kapitulacjami w Rosji zaprowadzi.

Nie wiemy, kogo imiennie czynić odpowiedzialnym za owo postanowienie ministerstwa spraw wewnętrznych — nie dające się zresztą w praktyce przeprowadzić, bo nie mające ani mocy prawa obowiązującego, ani nie mogące odejmować państwu jego przyrządzonych atrybucji a obywatelom ich praw nabytych. Fatalne skutki podobnych postanowień pozostają wszakże, i następstwa tak realnie są nie do uniknięcia dla obywateli kraju — a pod tym względem, wiemy imiennie do kogo się zwrócić z wymówką. Pan minister galicyjski ma ewidencję wszystkich ważnych postanowień, dotyczących kraju naszego i jego obywateli, obowiązkiem jest jego podnieść głos w sprawach takich. Jakżes on więc w tym razie myślał o powadze monarchii, o stosunku państwa do naszego społeczeństwa, o interesach obywateli dawnych i przyszłych kraju tego? Z wiedzą jego wyjść nie mogło podobne postanowienie, jeżeli zaś wyszło bez jego wiedzy — to słusznie mu się należy wymówka za zaniedbanie tak esencjonalnych jego obowiązków, za podkopanie stanowiska swojego urzędu.

W ślad za notką bułgarską do W. Porty o uznanie nareszcie wybranego księcia bułgarskiego i grożącą w razie niepomysłnej decyzji postanowieniami ogłuszającymi się li na interes Bułgarii, ujrzała światło dzienne nota rosyjska do tejże W. Porty o wypłatę zaległych rat kontrybucji wo-

jennej, nie chcąc się kontentować odroczeniem ich do jesieni, i grożącą w razie odmowy postanowieniami, dyktowanymi li własnym interesem rosyjskim. Cały świat obie noty stawia w ścisłej z sobą łączności. Dyplomacja rosyjska uważała groźby bułgarskie za prostą presję dyplomatyczną, uważała ją jako *une douce violence*, tylko na Turcję być może. Presję presją najlepiej odbić, a przeciw łagodnemu gwałceniu postawić strachem przejmujący przymus, zdawało się Rosji najlepszą w tej chwili polityką. Która groźba w Konstantynopolu będzie skuteczniejszą, nie wartoby się nawet zastanawiać — gdyby nie wzgląd, że takie postanowienie rzeczy u W. Porty wyzywa mocarstwa europejskie, te zwłaszcza, które są żywicielami dla obecnych rządów bułgarskich. Jeśli w takim położeniu nie dadzą one poparcia nocie bułgarskiej u W. Porty, to żywicieli ich dla rządu bułgarskiego chodzą do podrzędnej bardzo wartości. Czują to i rozumieją gabinety; i dlatego sprawa noty bułgarskiej stała się międzynarodową sprawą europejską, a chociaż w Wiedniu wyrażają wątpliwości co do samego istnienia tej noty, można uważać za pewne, że w tej chwili toczą się rokowania między gabinetami mające za przedmiot sprawę przez tę notę właśnie poruszoną.

Rząd bułgarski ma widocznie najcieżę poparcia austro-węgierskiego, skoro rozeszła się wiadomość z Sofii, iż pan Naczewicz, sprawujący interesy bułgarskie przy dworze wiedeńskim a niedługo jeden ze sprawców wyboru księcia Ferdynanda Koburgskiego księciem Bułgarii, ma zostać ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Stambułowa, w miejsce dymisjonowanego p. Stransky’ego.

Na giełdzie berlińskiej obiegają w sobotę, oczywiście przedwczesna pogłoska, że Bułgaria zagroziła Porcie wstrzymaniem wypłaty trybutu, jeśli ta rządu bułgarskiego nie uzna.

Londyńska *Daily Chronicle* otrzymała wiadomość z Berlina, że sojuszn francusko-rosyjski w ostatnich dniach przybrał konkretną formę. Niemiecko-angielska ułoga przyspieszyła ten rezultat. Po długim wahaniu, miał się car zgodzić na usilne przedstawienia Mohrenheima.

Telegramy „Gazety Narodowej.”

Budapeszt d. 23. czerwca. (Delegacje). Na plenarzem posiedzeniu delegacji węgierskiej, szef sekcyny Szoegenyi Marich, w zastępstwie ministra spraw zewnętrznych, dziękując delegacji za wyrażone ministrowi zaufanie i zaznacza, że minister powiedział o Bułgarii wszystko, co powiedzieć mógł, a co dotyczy Serbii, to oświadczenie posła Simica nie zmieniło nic prawie w odnośnej sytuacji; rząd z uwagą śledzi tok wypadków w Serbii, i nie ma żadnego powodu iść na razie dalej pod tym względem.

Budapeszt d. 23. czerwca. Przy wyborach na sędziów w Kaloczka przyszło do zażartu tak zapalczywego między wyborcami, że żandarmerja, chcąc przywrócić spokój, musiała użyć palnej broni, przyczem trzech padło trupem, a ośmiu zostało ciężko rannych. Dla zupełnego uspokojenia wysłano do Kaloczki kompanię strzelców. — Wynik wyborów uznano za nieważny.

Budapeszt d. 23. czerwca. Cesarz przybył wczoraj rano.

Budapeszt d. 23. czerwca. Wczoraj odbyła się pierwsza uczta dla delegatów, poczem cesarz trzymał cerce, w czasie którego wszystkich zaproszonych delegatów zaszczycił przemową

Tanger d. 23. czerwca. Rada sanitarna zarządziła pięciodniową kwarantannę dla okrętów, przybywających z hiszpańskich portów śródziemnego morza, a trzechdniową dla okrętów z Kadyksu i Gibraltaru.

Berlin d. 23. czerwca. Przybył tutaj Wissmann.

Bukareszt d. 23. czerwca. Senat przyjął 52 głosami przeciw 15 konwersję sześcioprocentowej renty. Parlament zamknąłto orędziem królewskim.

Bukareszt d. 23. czerwca. Błagies bey wręczył królowi w zamku Sinaja swoje uwierzytelnienie.

Rada zdrowia zarządziła środki przeciw cholercie.

Paryż d. 23. czerwca. *Temps* donosi, że między rządem francuskim i angielskim nastąpiły zadowalniające wyjaśnienia, dotyczące sprawy Zanzibaru.

Belgrad d. 23. czerwca. Minister skarbu zarządził, żeby celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy przez wprowadzenie chorego bydła, albo takiego, które pochodzi z okolic dotkniętych zarazą, dopuszczano do przywozu te tylko skóry surowe, których zdrowotność zostanie stwierdzona przez komisję lekarską. Wogóle ograniczono przywóz w cłowych urządach w Belgradzie, Semendrii, Szabacu, Rudajewacu, i Wranji.

Rzym d. 23. czerwca. *Capitan Francassa* donosi, że przedwczoraj w nocy umarł w Neapolu ubogi robotnik wśród objawów cholery. Lekarskie oględziny stwierdziły, że zmarły żył się od dziesięciu dni zepsutym jadłem i cierpiał na desyntyerie. Wypadek ten pojawił się pojedynczo bez epidemicznych następstw. Lekarze zaprzeczają stanowco pojawieniu się azjatyckiej cholery, mimo to jednak zarządzone energiczne środki ostrożności.

Rzym d. 23. czerwca. Król grecki przybył do Wenecji i udał się przez Turyn do *Aix les banis*.

Przy dzisiejszych wyborach do komunalnych rad prowincjonalnych, zwyciężyła lista liberalna. Walki prawie nie było, ponieważ stronnictwo klerikalne wstrzymało się od wyborów.

Riforma donosi, że Papież jest cierpiący od kilku dni.

Nowy Jork d. 23. czerwca. W Illinois wyrządził cyklon znaczne szkody, zniszczył wiele farm i dwie wieś; w Carleville i Brocklyne, zburzył budynki szkolne. W Carleville zginęło 7 uczniów i jeden nauczyciel; w ogóle wiele zabitych i rannych.

Według *Nowojorskiego Herald* miało miejsce starcie pod Portaport między rybakami nowofundlandzkimi i francuskimi. Francuzi musieli ustąpić. Obustronnie wielu rannych.

Madryt 23. czerwca. W Moratalla, miejscowości w prowincji Murcia, zachorowało kilkunastu ludzi na cholercę.

Madryt 24. czerwca. W wielu miejscowościach koło Walencji rozszerza się epidemia. Zamożne rodziny opuszczają miasto. Izba odrzuciła 115 głosami przeciw 24 poprawkę, wniesioną do budżetu, odnoszącą się do opodatkowania ruchomego majątku.

Wiedeń dnia 23. czerwca godz. 1. min. 40 po południu. Akcje kredytowe —. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 98.50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 342.50. Akcje Banku anglo-austriackiego 152.25. Akcje Unionbanku 243.—. Akcje kolei Karola Ludwika 199.75. Akcje kolei Północnej 278.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 136.75. Losy tureckie 37.25. Akcje kolei Państwowej 229.75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230.—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 196.75. Losy komunalne wiedeńskie 149.—. Akcje Tow. tureckiego 122.25. Galic. oblig. idemn. 104.25. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbenthal) 229.50. Losy regulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koronnych 231.40. Akcje Bankvereinu 121.—. Rosyjski rubel papierowy 134.25.

4¹/₂% renta wspólna —. 5% renta austr. papier. —. 5% renta austr. złota —. Renta 4% węg. złota 103.10. 5% renta węg. pap. 99.65. Napoleondory —. Marki niem. —.

NADESLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie)

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne aż do naturalnej wielkości — wykonywa Zakład fotograficzny **J. Hennera** w Lwowie, Akademicka 18.

FABRYKA

PIAPIEROSÓW I TYTONI TURECKICH Kalinowskiego i Przepiórkowskiego

pod firmą „NOBLESSE” w Warszawie poleca wyborowe gatunki papierosów na różne zadane ceny, poczynawszy od rubli srebr. 6 za tysiąc. Zamówienia przyjmując na wszelkie formaty tak co do wielkości i grubości papierosów, jak długości mundszarków, łaskawe polecenia wykonywa w ciągu paru dni. Przy wysyłce jednorazowo 15.000 sztuk fabryka liczy każdy rodzaj papierosów o rs. 1-50 na tysiące taniej ze względu, że przy tej ilości wysyłki za granicę skutecznia jest transito bez opłaty agencyj (bez banderoli). Jakkolwiek wysyłamy natychmiast każdą żadaną ilość papierosów, zwracamy jednak uwagę łaskawych naszych klientów zagrańicznych na tak znaczną i korzystną różnicę w cenie przy wysyłce przepisanie ilości papierosów. Zamówienia wysyłamy za gotówkę bez doliczenia kosztów opakowania.

Kalinowski & Przepiórkowski 365 w Warszawie (Hotel Europejski).

LUHI Nowa wyborna najtańsza szcawa ze źródła Elłbiety. **J. ARTUR GERMAN** wysyłka wód mineralnych w Szolyva. 371 **Szolyva, Górne Węgry.** Główny skład dla Lwowa w aptece **PIOTRA MIKOLASCHA.** Cena 13 ct. za flaszkę.

Konwersja 5% listów zastawnych GALIC. TOW. KRED. ZIEMSKIEGO.

Wymianę 5% wch listów na 4¹/₂%

zafatwian pod oryginalnymi warunkami i wypłać już teraz kupony płatne 30. czerwca 1890 cm z 5%, 4¹/₂% i 4% listów tego towarzystwa bez autogratia jakiegokolwiek prowizji albo eskouta.

AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie. Wydawnictwo gazety losowej „Nadzieja” Przemysł. roczna na prowincję 1.80.

Nowy zakład kąpielowy św. Anny we Lwowie, ul. Akademicka 10.

Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn. Urządzenie wytworne. Ceny umiarkowane. Otwarte od godziny 6 rano do 9 wieczorem.

Dla koni i bydła

przeciwko kłusowaniu wszelkiego rodzaju muha udało mi się w sposób całkiem przypadkowy odkryć prosty i tani środek, który za nadesłaniem 50 et. rozpoznać można. I. N. Tersch, ekonom sowały „Kowal“, ekspedycja „Gazety Narodowej“ w Pettau (Styryja). 1896

Kowal

biegły w swoim zawodzie, posiadający chlubne świadectwo z odbytego kursu kucia koni, obznajomiony prztem dokładnie z obrotami kotłów parowych, poszukuje umieszczenia jako kowal, lub też palacz przy maszynach parowych. Łaskawe zgłoszenia adresować do „Kowal“, ekspedycja „Gazety Narodowej“.

Do wydzierżawienia

od 20. czerwca 1891 r. majątek w najlepszej podolskiej ziemi w powiecie Husiatyńskim położony, 5 kilometrów od stacji kolejowej, obszaru 1070 morgów ornej roli, 150 morgów sianozęci i łąk, 100 morgów zwierzędła stawa od lat przeszło 30 we własnej administracji, z budynkami gospodarczymi częścią murowanymi, w porządku utrzymanymi, z murowaną gorzelnią i całym nowym aparatem gorzelnianym, z młynem i dwoma karczmannami, z własnym drzewem do gorzelnii. 1876

Blizszych wiadomości udziela Zarząd dóbr w Komarowie poczta Haliż — ewentualnie biuro Wgo Dr. Skałkowskiego we Lwowie. Pośrednictwo wyłączone.

„Za zaręczeniem“.

NAGNIOTKI

i wszelkie zgrubienia skóry

usuwa bez bólesci, w sposób zupełnie nieszkodliwy, bez wszelkich operacji „Salliretina“ maść na nagniotki. Cena słoika wraz z przybraniami 60 et., pocztą 20 et. więcej, które przekażem lub w markach nadesłać można. 1894

Główny skład dla przesyłki

Fr. Schneider apt. w Wilamowicach.

W uzdrowisku

Gleichenberg

w domu prywatnym są piękne pokoje dla osób dystyngowanych do najęcia. 1887

Villa Stadt Basel.

Do lekarzy wiadomości! Jak wyjąć i tego roku przynieść do domu PROCIENNY SKŁADEM PROCIENNY. Jakiś z polskimi i niemieckimi lekarzami. Do Łaskawości z Czerwonem. 1892



BRÖMER

Elmerhausen & Reich,

Wien, I., Wallfischgasse 3.

Największy skład angielskich i austriackich

Bicykliów Safettes i Trycykliów.

Cenniki za nadesłaniem et. 10 w markach.

Książka pocztowa 20 et. w markach. Naprawy obliczamy najtaniej. — Fotograficzne

aparaty momentalne. 1533

JAKANIE

trudności i błędy wymowy

leczy od 18 lat istniejący w Wiedniu Zakład specjalny

Med. i Chir. Dr. Goën, Wien, I. Wipplingerstrasse 26. 1599

Zr. 2000 rocznego ubocznego dochodu

mogą mieć porządni ludzie każdego stanu. Zapytania w francuskim lub niemieckim języku adresować: „C. 9812, Rudolf Moosse, Wien“. 1891

Awizo.

W dniu 4. lipca 1890 odbędzie się w c. k. zarządzie wojskowego magazynu żywności w Stanisławowie ugoda dzierżawna, celem zabezpieczenia Stanawistawie drzewa opałowego na potrzeby stacji Stanisławów, Kołomyja, Tlumacz, Monasterzyska, Czortków, za czas od 1. września 1890 do końca sierpnia 1891.

Wszystkie bliższe szczegóły zamieszczono w numerze 140 „Gazety Narodowej“ z dnia 20. czerwca b. r., w którym jest całkowite ogłoszenie do Nr. 675 z 10. czerwca b. r., przez tego wywiedzieć się można w niżej podpisanym zarządzie.

C. k. wojskowy zarząd magazynu żywności w Stanisławowie. 1874

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

królewsko-niderlandzkiej dostawcy nadwornej ces. król. austriackiej dostawcy nadwornej, niemieckiej dostawcy nadwornej wielu dworów europejskich Wynand Fockink Rok założenia 1879. FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW SKŁAD FABRYCZNY Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4. Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawu u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdziwe holenderskie likiery wyrabiamy wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadamy. 1461

Istniejąca od 23 lat firma optyczna

CELESTYNA KOTKOWSKIEGO we Lwowie, w Hotelu Żorża

poleca Szanownej P. T. Publiczności

wszelkie towary optyczne i fizyczne

w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cewkiery od 80 et. i wyżej, barometry pod gwarancją, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy i t. p. Również przyjmuje urządzenia dzwonków elektrycznych pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją. Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.

Z głębokim szacunkiem

C. Kotkowski, optyk,

1533

Otyłość i otłuszczenie

wewnętrznych organów

powoduje brak oddechu, uderzenia krwi i bicia serca, które to dolegliwości usuwają

Dr. Schindler-Barnay

Marienbadzkie pigułki redukcyjne

to bez zachowania diety i przerywania zajęć swego zawodu.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

Prawdziwo tylko wtedy, jeśli mają tę markę z Marienbadzkiej apteki pod Orłem. Do nabycia w aptekach pp: Piotra Mikolajcha, Z. Kuckera i Jana Wawiorskiego we Lwowie.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

W Kołomyi u Ed. Stenzla, w Belczu u C. Okuniewskiego, w Kopezyńcach u M. Redera.

Dla całego eleganckiego świata

najpewniejszym i najbardziej racjonalnym środkiem do utrzymania ust w czystości jest c. i. k. spec. mydło do ust „Puritas“ (medal z wystawy londyńskiej 1892) sporządzone przez król. mex. przybocznego lekarza Dr. C. M. Fabera w Wiedniu, Bauernmarkt 3. 1219 Składy we wszystkich aptekach, drogeriach i magazynach pachnidel.

Za pozwoleniem sekcji komitetu gospodarczego

na uroczystość przewiezienia zwłok Mickiewicza

Przedsiębiorstwo kwaterunkowe

L. HALSKI I SP.

wynajmuje mieszkania

za listownem lub osobistem zgłoszeniem się do 3. lipca włącznie

Adres: Kraków, ulica Św. Anny 7.

Uwaga: Cena zasadnicza jednego pokoju kompletnie umeblowanego z usługą z 2, 3, 4 i 5 łózkami 6 złr. na dobie. Czas trwania wynajmu oznacza się najmniej na 3 noce. Uprasa się o nadsyłanie zadatku lub całkowitej należności. W tym ostatnim wypadku kwit kwaterunkowy będzie wysłany odwrotnie pod adresem, w którym należy wyrazić i dokładnie wymienić nazwisko i miejscowość. 1894

Wystawa Wiedeńska!

Ktokolwiek będzie w Wiedniu niepowinien zaniedbać odwiedzić

Atelier dentystyczne Dr. Herzla

istniejące od lat 25, a wyrabiające uprzywilejowane sztuczne

ZĘBY

Tamże dokonywa się wszelkich operacji, jakoto: wyjmowania zębów (bez bólu za pomocą znieczulenia), plombowania emalii, srebrzem i złotem sposobem amerykańskim, tani, szybko i dobrze.

Wien, I., Rothenurmstrasse 35.

Filia: Währing, Hauptstrasse 11. 1854

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.

Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantierte

XIV. STAATS-LOTTERIE

für gemeinsame Militär-Wohltätigkeits-Zwecke.

3.083 Gewinnste im Gesamtbetrage von 200.000 Gulden,

und zwar:

1 Haupttreffer mit 100.000 fl., mit 3 Vor- und Nachtreffern

a 500 fl., 1 Treffer mit 20.000 fl., ein Treffer mit 100.000 fl.

einheitliche Notenrente,

dann 2 Treffer zu 5000 fl., 2 Treffer zu 3000 fl., 5 Treffer zu 2000 fl.,

5 Treffer zu 1000 fl. und 60 Treffer zu 500 fl. einheitliche Notenrente, endlich

Bargewinn ste im Gesamtbetrage von 80.000 fl.

Die Ziehung erfolgt un widerruflich am 3. Juli 1890.

Ein Los kostet 2 fl. 50 W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei

der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock im Jakoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet.

Wien, April 1890.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction

Abtheilung der Staats-Lotterie.

1523

Swieży transport

w wielkim wyborze

Pióelen, bielizny stołowej, chiffonów,

chusteczek do nosa białych i kolorowych

1224 oraz wielki wybór

GOTOWEJ BIELIZNY

ponoczo kolorowych dla pań i dzieci,

skarpetek, najnowszych krawatek, szalek,

manszet, kołnierzyków, deszczochronów itp.

otrzymał i poleca po stałych najniższych cenach

F. S. Bardasz

we Lwowie vis-a-vis kościoła archikatedralnego l. 9.

JAN IHNATOWICZ

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon . . . 25

APESEINA wyciąga plamy tłuste z materij jedwabnych kolorowych . . . 25

ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . . 25

BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, naxtowe i pokostowe, flakonik mały 20 et. . . 30

BRAZYLIANA prane w brazylijskiej wodzie wypłowie i poplamione odzyskują pierwotny kolor, polak i sztywność pakiet . . . 08

ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb aniliny, trawy, lakierów i smoły flakon . . . 25

JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon . . . 20

KWASEK w lasceczkach używa się do oczyszczania palców z atramentu, laseczka . . . 05

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35. — W Krakowie Sukenińca l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Najlepsze tutki cygaretowe A. GAWŁOWSKI

Lwów, plac Marjański 8.

Do większego majątku potrzebny jest KONTROLOR

kawaler, z ukończoną szkołą rolniczą i odpowiednią praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: S. Z. Lwów, Chorażczyzna l. 25, II. piętro, drzwi 11.

L. 22.638.

1879

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendjum w rocznej kwocie ośmiuset (800) zł. w. a. z fundacji stypendyjnej śp. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Slemianowskiego, dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszym konkurs.

O powyższe stypendjum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Księstwem Krakowskim, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendjum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendjum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za pozwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2. sierpnia r. b., a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcji tejsze szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podan załączają należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucja Wydziału krajowego ma być przesłana.

Wypłata stypendjum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półroczu szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształć się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielk. Księstw. Krakowskim.

We Lwowie dnia 6. czerwca 1890.

Grott.

Alfred Rassl w Opawie

(Troppau) na Szląsku

Handel nasion rolniczych i leśnych,

Skład najlepszych sztucznych nawozów,

Mączki kościelnej-Superfosfatów, Amoniak-Superfosfatów, po cenach fabrycznych.

Przy całych wagonach franco stacja kolei.

Cenniki i wzory gratis i franco. 1895

Kemmerich'a Pepton mięsny jest najlepszym środkiem pożywnym dla zdrowych i chorych, zaprowadzony w szpitalach, zalecony przez lekarzy.

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

„Najlepsze jest najtańsze“.

Kemmerich'a kondens. Bulion można zalecić każdej oszczędnej gospodyni do szybkiego sporządzenia zupy mięsnej.

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion

Kemmerich'a Pepton mięsny, kondens. Bulion